

Czechy otwierają granice Ukraińcom

26 października 2013

Czechy są drugim po Słowacji krajem strefy Schengen, który zapowiedział liberalizację przepisów wizowych dla obywateli Ukrainy.

Praga zadeklarowała też zwiększenie liczby placówek konsularnych na terytorium Ukrainy, a także złagodzenie rygorów wizowych na początek dla turystów. Chodzi o wydawanie wiz wielokrotnych i długoterminowych dla osób przybywających do Czech w celach niezarobkowych. Zdaniem prezydenta Miloša Zemana to tylko pierwszy krok do dalszego zacieśnienia stosunków między oboma państwami. A nieoficjalnie – także zachęta dla Kijowa, by wytrwał w swym proeuropejskim wyborze. Otwarcie europejskiego rynku pracy jest jednym z haseł, jakimi przekonuje się Ukraińców do stowarzyszenia z UE, nie tłumacząc jednak przy tym, że sama umowa szykowana do podpisania w Wilnie bynajmniej takiego rozwiązania nie wprowadzi. Ba, jest ono niemal całkowicie nierealny wobec kryzysu w Unii i narastającej tendencji raczej do zamykania, a nie otwierania gospodarek narodowych przez kraje „starej UE”. Również decyzje Pragi i Bratysławy przynajmniej formalnie nie stanowią w tym zakresie przełomu, służąc raczej PR-owskiemu celom tych stolic z jednej, a władz w Kijowie z drugiej strony.

Relacje czesko-ukraińskie są o tyle delikatne, że azyl w Czechach otrzymał mąż Julii Tymoszenko, Aleksander. Prezydent M. Zeman zastrzegł jednak, że nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy Ukrainy i podczas swej wizyty nad Dnieprem nie zamierza sprawy wypuszczenia byłej premier stawiać na ostrzu noża. Dla równowagi czeski przywódca zastrzegł też, że podtrzymuje swoją wcześniejszą prognozę o możliwości rozszerzenia UE nawet o... Rosję „w perspektywie najbliższych 20 lat”.

Żądanie wypuszczenia J. Tymoszenko jeszcze przed wileńskim szczytem (18 listopada) najostrzej stawiają obecnie Wielka Brytania, Holandia i Szwecja, grożąc w przeciwnym razie zablokowaniem podpisania umowy stowarzyszeniowej między UE a Ukrainą.

Autor: karo

Źródło: [Geopolityka](#)